

Filip Kobiela

FILOZOFIA CZASU
ROMANA INGARDENA

WOBEC SPORÓW
O ZMIENNOŚĆ ŚWIATA

universitas

FILOZOFIA CZASU
ROMANA INGARDENA

Filip Kobiela

FILOZOFIA CZASU
ROMANA INGARDENA

WOBEC SPORÓW
O ZMIENNOŚĆ ŚWIATA

Kraków

Publikacja dofinansowana przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

© Copyright by Filip Kobiela and Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2011

ISBN 97883-242-1485-3
TAiWPN UNIVERSITAS

Opracowanie redakcyjne
Edyta Podolska-Frej

Projekt okładki i stron tytułowych
Ewa Gray

www.universitas.com.pl

Słowo wstępne

Celem niniejszej pracy jest prezentacja i analiza tych wątków filozofii Romana Ingardena, które wiążą się z problematyką czasu. Kontekst tych rozważań stanowią wybrane, przede wszystkim współczesne, spory filozoficzne dotyczące czasowości i zmienności świata. Jest to więc przede wszystkim praca z zakresu historii filozofii współczesnej, monografia pewnego stanowiska wraz z rozważaniami porównawczymi. Ponadto w niektórych kwestiach staram się kontynuować badania Ingardena, praca ma zatem także charakter systematyczno-problemowy. Przedstawione i częściowo wyrażone w innych aparaturach pojęciowych stanowisko Ingardena zostaje umiejscowione na mapie odnośnych sporów filozoficznych, a także poddane próbie całościowej oceny.

We wprowadzeniu i rozdziale pierwszym przedstawiam zakres Ingardeńskich badań nad czasem, ich miejsce w całości jego filozofii, aparaturę pojęciową ontologii Ingardena oraz przybliżam kontekst, w jakim ujmuję jego filozofię czasu. Wskazuję też na znaczenie badań porównawczych.

Kolejne dwa rozdziały dotyczą problemu czasu w kontekście filozofii praktycznej Ingardena, przedstawionej głównie poza *Sporem o istnienie świata*. Omawiam problematykę estetyczno-ontologiczną, głównie na podstawie badań Ingardena nad strukturą dzieła literackiego i jego poznawaniem (rozdział 2), oraz antropologiczno-etyczną (rozdział 3).

Pozostała część pracy poświęcona jest głównie szczegółowej analizie kolejnych fragmentów *opus magnum* Ingardena, *Sporu o istnienie świata*, a więc problematyce filozofii teoretycznej, głównie analizom ontologicznym.

Kolejne dwa rozdziały dotyczą czasu konkretnego, związanego z indywiduami. Rozdział 4 omawia wymiar „wertykalny” bytu realnego – przyszłość, teraźniejszość, przeszłość i przemijanie; rozdział 5 omawia wymiar „horyzontalny” bytu realnego, podział indywiduów na zdarzenia, procesy i przedmioty trwające w czasie.

Kolejne dwa rozdziały dotyczą głównie czasowości przedmiotów wyższego rzędu – hierarchii przedmiotów realnych w kontekście szczelinowości (rozdział 6) i struktury świata w kontekście przyczynowości (rozdział 7).

W zakończeniu podsumowuję uzyskane wyniki oraz przedstawiam próbę całościowej wizji i oceny filozofii czasu Ingardena. Określam też możliwe kierunki przyszłych badań opartych na filozofii czasu Ingardena.

0. Wprowadzenie

Tytuł niniejszej pracy – *Filozofia czasu Romana Ingardena wobec sporów o zmienność świata* – wymaga pewnych dalszych objaśnień, które przedstawię w dwóch krokach.

0.1. WSTĘPNE OBJAŚNIENIE TYTUŁU

Praca składa się z trzech warstw, które tworzą niejako piramidę: podstawą jest warstwa historyczna, na niej wznosi się warstwa węższa, komparatystyczna, wreszcie wierzchołkiem jest warstwa systematyczno-oceniająca. W warstwie historycznej, zajmującej największą część rozważań, staram się w sposób maksymalnie wierny i kompletny zaprezentować Ingardenowską filozofię czasu.

Przez filozofię czasu rozumiem mniej więcej tyle, ile rozumie się we współczesnej filozofii anglosaskiej przez „philosophy of time”, czyli pewną wiązkę różnych, lecz powiązanych ze sobą problemów, czy też rodzinę problemów, podobnych do siebie w sensie Wittgensteinowskiej *family resemblance*. Są to przede wszystkim problemy ontologiczne. Tytuł *Ontologia*

czasu... byłby jednak zbyt wąski, jako że omawiana będzie także powiązana z nią, a istotna dla Ingardena, problematyka antropologiczna, estetyczna etc.; podejmę też problem ewentualnej metafizyki generowanej przez badania Ingardena.

Prezentacji Ingardenowskich rozważań związanych z obroną problematyką towarzyszy warstwa druga – próba zorientowania tej filozofii: ukazania jej na tle dyskusji toczących się w filozofii czasu. Jak wiadomo, Ingarden pisał swe opus magnum – *Spór o istnienie świata*, w pewnej (względnej) izolacji, „bez książek”¹.

W drugiej, komparatystycznej warstwie pracy zamierzam częściowo wydobyć dzieło Ingardena z tego osamotnienia. Wyróżniam standardowy i niestandardowy kontekst porównań filozofii czasu Ingardena: kontekst standardowy obejmuje poglądy św. Augustyna, Kanta, Husserla (i innych fenomenologów), Bergsona oraz Whiteheada. Tego typu badania porównawcze zapoczątkował sam Ingarden w osobnych pracach, często także w toku wywodów *Sporu...* czy w przypisach. W literaturze ingardenologicznej można spotkać dość liczne porównania filozofii czasu Ingardena do odpowiednich poglądów tych myślicieli. Moją ambicją jest częściowe wyjście poza ten kontekst poprzez poszerzenie horyzontu odniesień filozofii czasu Ingardena o niektóre XX-wieczne dyskusje prowadzone głównie w kręgu filozofii analitycznej (por. niżej pkt 0.3.2 i następne). O ile warstwa historyczna nie pozostawia swobody w wyborze tekstów źródłowych i omawianych zagadnień, o tyle warstwa druga zawiera jedynie wybrane przeze mnie spory i zagadnienia, które uważam za istotne dla obranych celów.

Wreszcie trzecią warstwą, „wierzchołkiem” piramidy, jest nastawiona systematycznie, problemowo, próba oceny tej filozofii, możliwa, jak sądzę, dopiero przy uwzględnieniu obu wcześniej zaprezentowanych warstw. W warstwie trzeciej ujawnia się też w największym stopniu systematyczne nastawienie pracy.

Każda z warstw ma więc swoje specyficzne cele: historyczna – kompletną i wierną prezentację Ingardenowskiej filozofii czasu, porównawcza – wzbogacenie kontekstu interpretacyjnego tej filozofii, warstwa systema-

¹ R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. I, PWN, Warszawa 1987, s. 12. W niniejszej pracy posługuję się trzecim, najpełniejszym wydaniem *Sporu o istnienie świata*, dalej cytowanym jako *Spór...* ze wskazaniem tomu (I, II) oraz, w wypadku tomu drugiego, wydanego w dwóch częściach, także ze wskazaniem części tego tomu (II/1, II/2). Posługuję się też polskim wydaniem trzeciego tomu *Sporu...* – R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. III, przeł. D. Gierulanka, PWN, Warszawa 1981.

tyczno-oceniająca – prezentację spójnej, całościowej wizji filozofii czasu Ingardena. Każda z warstw wymaga też nieco innego sposobu lektury tekstów Ingardena, innego nastawienia w ich interpretowaniu.

Większość rozważań Ingardena to analizy pojęciowe, wyłaniają się z nich trzy możliwe kierunki badań:

- 1) czy analizowane pojęcia są niesprzeczne – ontologia (w odmianach – egzystencjalna, formalna, materialna);
- 2) czy odpowiadają innym pojęciom i układom pojęć w dziejach myśli filozoficznej i naukowej (w kontekście czasu – zwłaszcza fizycznej) – badania porównawczo-historyczne;
- 3) czy są prawdziwe, odpowiadają ewentualnie istniejącej rzeczywistości – badania metafizyczne.

W niniejszej pracy, w warstwie historycznej, zajmuję się głównie punktem 1; w warstwie komparatystycznej rozwijam punkt 2, w warstwie systematyczno-oceniającej staram się zająć także punktem 3. W tej ostatniej warstwie okaże się, że punkt zbieżności filozoficznych rozważań nad czasem Ingardena leży poza ontologią – w metafizyce.

Posługując się terminologią J.J. Jadackiego, celem niniejszej pracy jest konstruktywna (twórcza) kontynuacja badań Ingardena, przybierająca formę badań monograficznych (warstwa I), eklektyczno-polemicznych (warstwa II) i systematycznych (warstwa III)². Natomiast, zgodnie z Ingardenowskim ujęciem sposobów badania dzieł naukowych³, warstwy I i II odpowiadają postawie historyczno-naukowej, natomiast warstwa III – postawie przedmiotowej z tendencją do weryfikacji tez autora.

Przejdę teraz do bardziej szczegółowej prezentacji trzech warstw pracy.

0.2. FILOZOFIA CZASU ROMANA INGARDENA

Na początku rozważmy pewną wątpliwość. Ingarden nie stworzył (co sam zresztą zaznacza w *Sporze...*) ogólnej teorii czasu (jak np. Kant, Husserl

² Por. J.J. Jadacki, *Orientacje i doktryny filozoficzne. Z dziejów myśli polskiej*, WFiSUW, Warszawa 1998, s. 11.

³ Por. R. Ingarden, *O poznawaniu dzieła literackiego*, przeł. D. Gierulanka, PWN, Warszawa 1976, s. 151–159.

czy Bergson), stąd też niektórzy autorzy mówią o koncepcji czasu Ingardena (Ogrodnik, Błaszczuk) czy też przyczynkach do teorii czasu (Gucwa). Zważywszy na znaczenie problematyki czasu w ontologii Ingardena, T. Placek wyraża wątpliwość: „Czy (...) rozważania poświęcone czasowi nie są zbyt skromne i zbyt ogólne wobec ich wagi?”⁴. M. Bielawka stwierdza wręcz, że

Ostatecznie ani fenomenologiczne opisy, które wyrastają z bezpośredniego doświadczenia, ani eidetyczne wglądy ontologii bazujące na takim doświadczeniu, ani wreszcie analizy antropologiczne nie pozwoliły Ingardenowi na stworzenie ogólnej teorii czasu. Brakuje przede wszystkim rozstrzygnięcia podstawowego sporu: czy czas, jak chciałby Immanuel Kant, jest tylko zjawiskiem, transcendentnym pozorem, czy też efektywnie występuje w realnym świecie. Problem faktycznej istoty i roli czasu pozostał więc dla Ingardena problemem otwartym⁵.

Czy w tej sytuacji Ingardenowska filozofia czasu nadaje się na przedmiot obszernych badań? Celem poniższych uwag jest ukazanie znaczenia tych badań Ingardena.

0.2.1. Zakres Ingardenowskich badań nad czasem – ujęcie synchroniczne

Pomimo że Ingarden nie przedstawił ogólnej teorii czasu, wielokrotnie powracał do tej problematyki w różnych dziełach. Autorzy prac dotyczących tej tematyki zwykle powołują się na rejestr tych prac sporządzony przez Danutę Gierulanekę w klasycznym już dzisiaj artykule *Filozofia Romana Ingardena. Próba wnikięcia w całość dzieła*. Gierulancka zauważa, że w pracach Ingardena występuje wieloaspektowość w dwóch odmianach:

⁴ T. Placek, *Sposoby istnienia w czasie według R. Ingardena i A.N. Whiteheada. Uwagi o pewnym przypisie*, „Principia III” (1991), s. 110.

⁵ M. Bielawka, *Czas*, w: A. Nowak, L. Sosnowski (red.), *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, Universitas, Kraków 2001, s. 21. W dalszej części pracy cytuję to dzieło jako *Słownik...*

w pierwszej odmianie – w jednej pracy splata się kilka wątków wzajemnie związanych, uwarunkowanych, w drugiej odmianie, jak pisze Gierulanka – „pewien przedmiot, pewien temat pojawia się w wielu pracach, rozważany w każdej w innym aspekcie i przez to wytwarza się osobliwa sieć jakby nici wiążących w sposób nieoczekiwany prace z odległych nieraz od siebie dziedzin”⁶.

Warto przytoczyć fragment artykułu Gierulanki, dotyczący tego drugiego typu wieloaspektowości, *in extenso*:

Najbardziej może uderzający przykład drugiej postaci wieloaspektowości uzyskamy próbując sobie uświadomić, co w badaniach Ingardena powiedziano o czasie i w których pracach. Oto zestawienie odpowiednich dzieł i określenie aspektów, w jakich w każdym z nich traktowany jest temat „czas”:

Spór – czas jako moment sposobu istnienia realnego i jego rola decydująca o typie formalnym przedmiotu (zdarzenie, proces, przedmiot trwający w czasie),

Das Kausalproblem – stosunek czasowy przyczyny i skutku,

Das Literarische Kunstwerk – czas przedstawiony w dziele, quasi-czasowa struktura dzieła literackiego, zmiany konkretyzacji dzieła w czasie (tzw. „życie dzieła”),

O poznawaniu dzieła literackiego – skróty i perspektywy czasowe w odbiorze dzieła literackiego,

Utwór muzyczny... – muzyka jako organizacja czasu,

Kilka uwag o sztuce filmowej – zagadnienie organizacji czasu w filmie,

Człowiek i czas – dwa różne doświadczenia czasu i ich związek z poczuciem „ja”,

O odpowiedzialności – zachowanie tożsamości podmiotu w czasie jako warunek odpowiedzialności, struktura czasowa świata fundamentem odpowiedzialności,

Intuicja i intelekt u H. Bergsona – tzw. napięcia trwania, czas zgeometryzowany a czyste trwanie,

Rozważania dotyczące zagadnienia obiektywności – odmiany obiektywności ontycznej dla przedmiotów z różnych faz czasu⁷.

⁶ D. Gierulanka, *Filozofia Romana Ingardena. Próba wnikięcia w całość dzieła*, w: Z. Augustynek, J. Kuczyński (red.), *Fenomenologia Romana Ingardena*, „Studia Filozoficzne”, wydanie specjalne, 1972, s. 88.

⁷ Ibidem, s. 88.

Fragment ten mógłby być konspektem rozprawy historyczno-filozoficznej poświęconej filozofii czasu Ingardena. Praca taka dotychczas nie powstała. Ambicją pierwszej, historycznej warstwy pracy jest właśnie pierwsze, możliwie pełne, przedstawienie Ingardenowskiej filozofii czasu, w którym rejestr Gierulanki stanowi istotną wskazówkę w doborze prac. Lista ta może być jeszcze uzupełniona o niepublikowane materiały archiwalne⁸ – konwersatorium o czasie i wykłady o przyczynowości.

0.2.1.1. USZCZEGÓLOWIENIE LISTY D. GIERULANKI W ODNIESIENIU DO *SPORU*...

Lista ta wymaga pewnego uzupełnienia, wskazania dokładnego zakresu badań nad czasem prowadzonych w *Sporze*...

W tomie I

- w § 6 wprowadzone zostaje pojęcie możliwości empirycznej, czyli momentu bytowego bytu realnego w odmianie przyszłej;
- w § 27 wprowadzona zostaje idea czasu konkretnego, stwierdza się tam też, że problem czasu generuje spór o istnienie świata;
- §§ 28–30 omawiają kolejno sposób istnienia przedmiotów czasowo określonych (realnych) – zdarzeń, procesów i przedmiotów trwających w czasie, wprowadzony zostaje też triadyczny moment bytowy: empiryczna możliwość, aktualność, postaktualność oraz pozostałe momenty bytowe wykryte na podstawie analiz czasu;
- w § 31 omówione są konsekwencje rozważań nad czasem dla redukcji możliwych rozwiązań sporu – eliminacja pewnych możliwości;
- w § 32 analizuje się, w nawiązaniu do ustaleń pracy *O dziele literackim*, możliwy zarzut związany z rozróżnieniem czasu konkretnego i *quasi*-czasu;
- w § 33 zaprezentowane zostają pełne sposoby istnienia, możliwe do uchwycenia dopiero po uwzględnieniu problematyki czasu.

W tomie II, cz. 1

- w § 50 pojawiają się uzupełniające uwagi o możliwości empirycznej;
- w § 54 omawia się związek stanu rzeczy i przedmiotów czasowo określonych;

⁸ Wskazuje na to P. Błaszczuk, który także korzysta z tych materiałów w pracy *Ingarden o czasie*, cz. I, „Kwartalnik Filozoficzny”, t. XXIV, z. 4, 1996, s. 33.

- w rozdziale XIV (§§ 60–65) omawia się problem tożsamości czasowo określonego przedmiotu indywidualnego (kolejno zdarzeń, procesów i przedmiotów trwających w czasie).

W tomie II, cz. 2

- w § 73, przy okazji rozważania dziedzin bytowo heteronomicznych, poruszony zostaje problem *quasi*-czasu;
- w §§ 76–78 omawia się strumień świadomości jako proces, czyli pewien przedmiot czasowy, co ma istotne konsekwencje dla ogólnych rozważań nad czasem.

W tomie III

- w § 88 dyskutuje się problem równoczesności przyczyny i skutku, a także problem *continuum*;
- w §§ 95–98 przeprowadza się krytykę pewnej formy determinizmu (determinizm radykalny), która ma istotne znaczenie dla problematyki czasu.

Przegląd powyższy nie jest kompletny, gdyż rozproszone, drobne uwagi pojawiają się jeszcze w wielu miejscach *Sporu*...

0.2.2. Historia Ingardenowskich badań nad czasem – ujęcie diachroniczne

Problematyka czasu pojawia się już w rozprawie doktorskiej Ingardena – *Intuicja i intelekt u H. Bergsona* (1921), w której zajmuje się on przeciwstawieniem tzw. czystego trwania i jego napięcia oraz czasu zgeometryzowanego. Od Bergsona Ingarden przejmuje pewne zasadnicze rysy swojej koncepcji czasu, niemniej jego koncepcja różni się istotnie od koncepcji Bergsona. Rozprawa doktorska Ingardena, jako jedyna z przedstawionej powyżej listy prac Ingardena dotyczących czasu, nastawiona jest przede wszystkim na rekonstrukcję i krytykę cudzego stanowiska⁹, a nie rozwijanie własnej koncepcji. Z tego też względu nie będę jej osobno omawiał, przywołując ją jedynie w sytuacjach, w których może ona przyczynić się do lepszego zrozumienia wywodów Ingardena. Natomiast wszystkie pozostałe prace (we fragmentach dotyczących czasu) będą przedmiotem osobnych analiz.

⁹ Uwagi dotyczące znaczenia Ingardenowskich analiz stanowiska Bergsona przedstawia M. Čapek, *Bergson and Modern Physics*, Reidel, Dordrecht 1971, s. 168–169.

W kontekście badań związanych z literaturą, w pracy *O dziele literackim* (1931) – Ingarden podejmuje problematykę czasu przedstawionego w dziele literackim oraz tzw. *quasi*-czasowej struktury dzieła, natomiast w pracy *O poznawaniu dzieła literackiego* (1937) – zajmuje się tzw. perspektywami czasowymi w odbiorze dzieła literackiego; w pracy *Utwór muzyczny i sprawa jego tożsamości* (1928, 1933, 1957) – zajmuje się zagadnieniem organizacji czasu w muzyce. Ważna rozprawa antropologiczna *Człowiek i czas*, która także powstawała w kilku etapach (1937, 1938, całość opublikowana w roku 1946), podejmuje m.in. problematykę różnych doświadczeń czasu oraz postaw wobec przemijania.

Zarówno praca doktorska Ingardena, jak i prace z zakresu estetyki (a także pomniejsze artykuły) miały charakter przygotowawczy, a ich zwieńczeniem jest *opus magnum* Ingardena, czyli *Spór o istnienie świata*, który, zważywszy na prace nad redakcją niemiecką, powstawał, z przerwami, przez ponad 20 lat (1941–1965). Problem czasu pojawia się też w późnych rozprawach Ingardena *Rozważania dotyczące zagadnienia obiektywności* (1965) oraz *O odpowiedzialności i jej podstawach ontycznych* (oparta na odczycie wygłoszonym w roku 1968, została opublikowana w 1970 roku).

Po tych uwagach jasno widać, jak ważne miejsce ma problematyka czasu w twórczości filozoficznej Ingardena, jak liczne i różnorodne zagadnienia podejmował i że pozostawały one ze sobą w organicznym związku. Filozofia Ingardena dostarcza zatem obfitego materiału dla badacza problematyki czasu, ważnego m.in. dlatego, że badania Ingardena były zakorzenione w istotnych, klasycznych i współczesnych sporach filozoficznych.

Część badań Ingardena dotyczących czasu nie była nigdy komentowana, jednak większa ich część doczekała się mniej lub bardziej szczegółowych opracowań. Starłem się zawsze konfrontować swoje badania z zastanymi już pracami innych autorów, osadzając swoje rozważania w kontekście dokonań społeczności badaczy myśli Ingardena. Przyjęty przeze mnie układ bibliografii pokazuje, jakie prace w sposób bezpośredni, a jaki pośredni poruszają obroną problematykę, przy czym niekiedy decyzja o przyporządkowaniu danej pracy do konkretnej grupy musiała być częściowo arbitralna.

Utworzyła się pewna grupa badaczy podejmujących tę problematykę¹⁰. Filozofia czasu Ingardena jest oryginalna i ma nie mniejsze znaczenie niż

¹⁰ Do grupy tej należą zarówno bezpośredni uczniowie Ingardena, m.in. A. Półtawski, W. Stróżewski, jak i badacze młodszej generacji, m.in. M. Bielawka, P. Błaszczak,

bardziej dopracowane teorie. Sam Ingarden o swojej koncepcji czasu pisze następująco: „odnoszę wrażenie, że w koncepcji, którą tu przedstawiam, jest pewien rdzeń nieznanujący się u innych autorów. *Dotyczy to przede wszystkim ścisłego związku pomiędzy czasem i sposobem istnienia oraz różnych sposobów «bycia-w-czasie»*”¹¹. Sądzę, że ta autocharakterystyka jest trafna i oddaje najbardziej swoistą cechę koncepcji Ingardena, czyli ścisłe powiązanie czasu i istnienia. Dlatego też analiza koncepcji czasu Ingardena będzie miała przede wszystkim charakter egzystencjalno-ontologiczny, aczkolwiek konieczne będzie także wykorzystanie innych badań Ingardena – formalno-ontologicznych, estetycznych, etycznych i antropologicznych.

0.3. WOBEC SPORÓW O ZMIENNOŚĆ ŚWIATA

Filozoficzne refleksje nad czasem mają bardzo starą i bogatą tradycję. Szczególnego znaczenia nabrały te badania w filozofii współczesnej, intensywnie rozwijając się m.in. pod wpływem osiągnięć fizyki, stając się w dużej mierze badaniami interdyscyplinarnymi. Poniżej przedstawię pokrótce podstawowe problemy filozoficzne związane z czasem i zmiennością świata, wyjaśniając także pewne problemy metodologiczne związane z relacją pomiędzy filozofią a fizyką. Interesują mnie głównie te problemy, które podejmował Ingarden.

We wstępnych rozważaniach warto odnieść do problematyki czasu trzy tezy Gorgiasza¹². Otrzymamy wówczas:

- GT1 Czas nie istnieje;
- GT2 Nawet jeśli czas istnieje, to i tak nie może być poznany;
- GT3 Nawet jeśli czas może być poznany, to i tak poznanie to nie może być zakomunikowane.

Te radykalne stwierdzenia stanowią wyzwanie dla realistycznie zorientowanych badaczy czasu i pojawiają się nierzadko w trakcie badań jako poważne wątpliwości.

B. Ogrodnik. Pełny wykaz prac bezpośrednio i pośrednio dotyczących filozofii czasu Ingardena zawiera bibliografia.

¹¹ R. Ingarden, *Spór...*, t. I, s. 232.

¹² Na temat tez Gorgiasza por. J. Gajda, *Sofiści*, WP, Warszawa 1989, s. 117, 230–235.

GT1, orzekająca nierealność czasu, była w różnych odmianach głoszona od czasów Parmenidesa i jest bodaj najbardziej wpływową teorią czasu. Zwykle argumentuje się na rzecz tej tezy nie wprost (motywacją takiej argumentacji jest przekonanie, że byt jako byt jest niezmienny, nieczasowy), wskazując na paradoksy, do których prowadzi przyjęcie realności czasu. Takie ujęcie zawarte jest w paradoksach Zenona, późniejszymi reprezentantami tego typu argumentów są m.in. Kant, McTaggart, Bradley. Podobna linia argumentacji na jej rzecz pojawia się u Arystotelesa:

Pewne rozważania nasuwają przypuszczenie, że czas albo w ogóle nie istnieje, albo jest pojęciem mglistym i niewyraźnym. Bo oto jedna jego część przeminęła i już jej nie ma, podczas gdy inna dopiero będzie i jeszcze jej nie ma. Z takich to części składa się wszelki czas (...). Jednakże może się wydawać, iż to, co się składa z nieistniejących części, nie może uczestniczyć w bycie¹³.

Argumentacja ta radykalizuje się jeszcze u Augustyna¹⁴. Jeszcze inny argument wyłania się z interpretacji osiągnięć fizyki, wedle których równania fizyczne nie wskazują na obiektywne istnienie teraźniejszości, co sugeruje, że jest ona czymś subiektywnym. Zanegowanie realności czasu prowadzi do ujęcia świata danego w doświadczeniu jako tylko zjawiska, pochodnego od operacji świadomości. GT1 wyznacza jedno z dwóch głównych stanowisk w podstawowym sporze o zmienność i czasowość świata (por. niżej pkt 0.3.1.1).

GT2, wyrażająca poważne trudności, jakie napotyka badanie czasu, obecna jest w wielkiej liczbie tekstów¹⁵, w których mowa o „zagadce”, „tajemnicy” czy „enigmie” czasu¹⁶. O zagadkowości czasu pisze też Ingarden, m.in. wskazując na trudność określenia znaczenia wyrażenia „istnienie

¹³ Arystoteles, *Fizyka*, przeł. K. Leśniak, w: Arystoteles, *Dzieła*, t. 2, PWN, Warszawa 1990, s. 104.

¹⁴ Por. Augustyn (św.), *Wyznania*, przeł. W. Kubiak, PWN, Warszawa 1995, s. 266–272, a także M. Dummett, *Logiczna podstawa metafizyki*, przeł. W. Sady, PWN, Warszawa 1998, s. 15.

¹⁵ Często także popularno-naukowych czy popularno-filozoficznych.

¹⁶ W literaturze anglojęzycznej często używa się w kontekście czasu terminów: „puzzle”, „riddle”, „enigma”.

w czasie”¹⁷. Charakteryzując przemijanie jako sposób istnienia, Ingarden stwierdza, że polega ono przede wszystkim na tym, iż „dokonuje się ciągle przemienianie się aktualności tego, co teraźniejsze, w owo *zagadkowe* (podkreślenie moje – F.K.) «nie-bycie-już-więcej-teraźniejszym»”¹⁸ przy równoczesnym utrzymywaniu się w jakiś sposób w bycie w przeszłości jako coś przeszłego”¹⁹. Konstrastując sposób istnienia przedmiotów trwających w czasie ze sposobem istnienia przedmiotów idealnych, stwierdza ponadto:

Przedmiotom idealnym niedostępna jest aktualność właściwa przedmiotom trwającym w czasie. Właśnie ze względu na to, że te ostatnie uzyskują aktualność teraźniejszości, w której istnieją, sposób istnienia jest tak szczególny, a ich pozostawanie w czasie tak przedziwne²⁰.

Przyczynę tej tajemniczości czasu trafnie ukazuje K. Denbigh:

Jest to pojęcie bynajmniej nie jednolite, lecz utworzone z wielu przeplatających się wątków. Pewne części ogólnego pojęcia wywodzą się z tego, co można zaobserwować w otaczającym nas świecie, podczas gdy inne zależą od doświadczenia introspekcji. (...) Dzięki tej tak osobliwej miksturze swych źródeł „czas” wydaje się tak dręcząco tajemniczy, sądzę, że daleko bardziej niż towarzyszące mu pojęcie przestrzeni, lub jakiegokolwiek inne spośród naszych pojęć filozoficznych²¹.

Splot wielu heterogenicznych wątków jest też motywem rozważań Wittgensteina dotyczących pojęcia czasu, wychodzących od pytania Augustyna: „czymże jest więc czas”, i zmierzających do podważenia legitymacji pytania o definicję czasu i zarazem, poprzez analizę lingwistyczną, usunię-

¹⁷ Ingarden stwierdza: „Co znaczy owo «w» w zwrocie «być w czasie», to stanowi osobne zagadnienie, którego – jak mi się wydaje – nikt trafnie nie ujął, ani też tym bardziej nie rozwiązał”, R. Ingarden, *Spór...*, t. I, s. 188.

¹⁸ Co ciekawe, Ingarden posługuje się „heideggerami” bardzo rzadko, prawie wyłącznie w kontekście problematyki czasu.

¹⁹ R. Ingarden, *Spór...*, t. I, s. 197.

²⁰ Ibidem, s. 211.

²¹ K.G. Denbigh, *Świat i czas*, przeł. J. Mietelski, PWN, Warszawa 1979, s. 17–18.

cia rzekomej tajemniczości tego pytania²². Ostatecznie Wittgenstein zmierza więc do antytezy GT2, przy czym wspólnym wątkiem jest tutaj owa komplikacja pojęcia czasu. Niezależnie od rozstrzygnięcia tej kontrowersji, zarysowuje się wyraźnie problematyczność możliwości istnienia „ogólnej teorii czasu” czy definicji czasu. Tym, co pozostaje z pewnością, jest właśnie splot różnych, powiązanych zagadnień. Problematyka związana z GT2 prowadzi nas zatem do sprecyzowania przedmiotu badań „filozofii czasu”. Ingarden nie rozważa tego problemu, zastrzegając tylko niekiedy, że nie buduje ogólnej teorii czasu, i że dopiero ona umożliwiłaby pełne odpowiedzi na niektóre pytania związane z czasem.

GT3 bywa, w pewnych odmianach, głoszona przez tych filozofów, którzy postulują istnienie specjalnej intuicji czasu. Bliski GT3 był św. Augustyn, kiedy na pytanie „Czymże jest więc czas?” odpowiadał: „Jeśli nikt mnie nie pyta, wiem. Kiedy pytającemu usiłuję wytłumaczyć, nie wiem”²³. Teza ta może być interpretowana dwojako: albo jako wyrażenie trudności w wyeksplikowaniu, zakomunikowaniu wewnętrznej wiedzy o czasie (wtedy właśnie jest to bliskie GT3), albo jako mutacja sokratejskiego „wiem, że nic nie wiem” – uświadomienie sobie własnej niewiedzy dotyczącej czasu, czyli zdemaskowanie dotychczasowych przekonań na ten temat jako mniemania tylko, a nie rzetelnej wiedzy. Uświadomienie sobie tej niewiedzy jest wywoływane przez pytanie i nieudaną próbę odpowiedzi na nie (moment elenktyczny metody sokratejskiej). Zwykle interpretuje się powiedzenie św. Augustyna na pierwszy sposób, a więc bliski tezy GT3. Tutaj należałoby też chyba umieścić pogląd C.D. Broad’a, wedle którego absolutne stawianie się zdarzeń jest pojęciem pierwotnym, fundamentalnym i nieanalizowalnym²⁴. Także twierdzenia Bergsona o intuicji trwania przywodzą na myśl GT3; zdaniem Bergsona język jest medium uniemożliwiającym przekazać owej intuicji, jako deformujący, ustatyczniający realne trwanie. W niektórych kwestiach Ingarden idzie tu częściowo w ślady Bergsona (krytyka czasu „abstrakcyjnego”), w innych polemizuje z nim (istnienie procesu jako przedmiotu).

Głównym przedmiotem dalszych analiz będą spory wokół GT1.

²² Analizę poglądów Wittgensteina w tej sprawie przeprowadza F. Waismann w artykule *Analytic-Synthetic*, w: R.M. Gale (ed.), *The Philosophy of Time*, MacMillan, London, Melbourne 1968, s. 55–63.

²³ Augustyn (św.), *Wyznania*, op. cit., s. 266.

²⁴ Por. J. Gołosz, *Filozofów zmagania z czasem*, „Wiedza i Życie”, nr specjalny, 1, 2006, s. 71.

0.3.1. Podstawowa kontrowersja dotycząca zmienności i czasowości świata

0.3.1.1. PIERWSZY ASPEKT: STATYCZNE VS DYNAMICZNE UJĘCIE ŚWIATA

Pierwszy i zasadniczy spór dotyczący zmienności i czasowości świata toczy się pomiędzy zwolennikami dwóch typów poglądów.

Wedle pierwszego typu poglądów²⁵ świat jest pewną całością, w pełni zrealizowaną z jakiegoś zewnętrznego punktu widzenia (np. *sub specie aeternitatis*). Historia świata jest już spełniona, jest on czymś „gotowym”, los świata i jego części jest już zrealizowany. Wszystkie zdarzenia, przeszłe, teraźniejsze i przyszłe, istnieją w taki sam sposób²⁶. Teraźniejszość nie jest ontologicznie, realnie wyróżniona w bycie, czas nie płynie²⁷ ani nie przemija.

Wydaje się, że ten pogląd jest najbardziej wpływowy w dziejach zachodniej metafizyki, aczkolwiek jest niezgodny z wieloma formami zdrowego rozsądku. W dawniejszej filozofii jest to pogląd związany z Parmenidesem, nowożytnym racjonalizmem Leibniza i Spinozy oraz niektórymi nurtami filozofii chrześcijańskiej. Do jego zwolenników należy wielu wybitnych XX-wiecznych filozofów przyrody, takich jak Einstein z koncepcją świata bloku (*block universe theory*). Znamienną rzeczą jest, że Einstein podczas słynnej dyskusji z Popperem określany był przez swego adwersarza mianem „Parmenidesa”²⁸, natomiast inny zwolennik statycznej wizji świata – Bradley – nazywany był „nowoczesnym Zenonem Eleatą”²⁹.

²⁵ W charakterystyce tych dwóch typów poglądów korzystam z: W. Mejbaum, A. Żukrowska, *Ociosywanie tradycji. Esej filozoficzno-historyczny*, Szczecin 2002. Autorzy nazywają te poglądy „prezentyzmem” i „kreatyvizmem”, pierwsza nazwa koliduje z przyjętym (patrz niżej) rozumieniem prezentyzmu jako tezy głoszącej istnienie teraźniejszości i nieistnienie nieteraźniejszości, pogląd ten wchodzi w skład II typu teorii. Na oznaczenie I typu teorii odpowiedni jest raczej termin „eternalizm”.

²⁶ W związku z tą wizją używa się niekiedy terminu „timescape”, w analogii do krajobrazu – „landscape”.

²⁷ Por. słynną tezę D.C. Williamsa o micie „upływie czasu”, D.C. Williams, *Mit „upływu czasu”*, w: M. Hempoliński (red.), *Ontologia. Antologia tekstów filozoficznych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1994, s. 395–399.

²⁸ K.R. Popper, *Wszechświat otwarty. Argument na rzecz indeterminizmu*, przeł. A. Chmielewski, Znak, Kraków 1996, s. 118–122.

²⁹ Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. III, PWN, Warszawa 1997, s. 148.

Tu pojawia się pewien paradoks: niektórzy filozofujący fizycy – przedstawiciele nauki o ruchu i zmienności – głoszą ich nierealność (w sensie ontologicznym, a nie w sensie niemożności doświadczenia i ujęcia tego doświadczenia w stosowne formuły). Mamy tu zatem dwa znaczenia realności: „doświadczalne”, wedle którego *realny* to dany (realny zjawiskowo), i „wyrzutowane”, wedle którego *realny* to istniejący właściwie, jako „był sam w sobie”.

Przeciwny, drugi typ poglądów głosi, że świat jest tworem jeszcze niegotowym, podlegającym kształtowaniu, jest światem *in statu nascendi*, dynamicznym. Bez względu na perspektywę poznawczą, przyszłość nie istnieje jako ustalona, gotowa dziedzina bytu – w świecie dokonują się autentyczne akty kreacji i jest w nim miejsce na wolność. Rzeczywistość jest związana przede wszystkim z chwilą teraźniejszą, która jest zatem wyróżniona w bycie. Można powiedzieć, że jest to pogląd zdroworozsądkowy czy konwencjonalny, broniony wszakże przez niektórych filozofów, także tych bliżej związanych z interpretacją wyników fizyki.

Poglądy typu I świat doświadczanych przez ludzi zmian i upływu czasu traktują jako zjawisko, jako byt zależny od pewnego rodzaju podmiotu poznającego, podczas gdy byt jako byt, byt sam w sobie jest niezmienny i nie-czasowy (czasowość bytu jest tylko złudzeniem czy idolem). Jest to więc pogląd dualistyczny, który świat fenomenalny traktuje jako zależny od władz podmiotu poznającego. Prócz dualizmu zjawisk i bytu samego pogląd ten wprowadza także dualizm po stronie podmiotów poznających – oprócz perspektywy ludzkiej domniemana jest przezeń jeszcze pewna perspektywa absolutna. Jest to albo boski ogląd świata (w koncepcjach teistycznych), albo też perspektywa demona Laplace’a w filozofii deterministycznej. We współczesnej filozofii czasu pojawił się nowy wariant tego rodzaju perspektywy – *widok z nigdy* (Huw Price)³⁰.

Te dwa typy poglądów wiążą się z determinizmem oraz indeterminizmem; niekiedy nie są od nich odróżniane, aczkolwiek są od nich (przynajmniej pojęciowo) różne. Wspomniany determinizm kauzalny Laplace’a stanowi jedną z możliwych, ale nie jedyną konkretyzację poglądów typu I.

W XX wieku do czołowych konfrontacji tych dwóch perspektyw doszło w polemice Bergsona z Einsteinem oraz we wspomnianej wyżej dyskusji Einsteina z Popperem.

³⁰ H. Price, *Strzałka czasu i punkt Archimidesa*, przeł. P. Lewiński, Amber, Warszawa 1997. Widoczna jest tu inspiracja *widokiem znikąd* Thomasa Nagela.

Gdy mowa o statycznym vs dynamicznym ujęciu świata, może też chodzić o pewien szczegółowy spór, który nie dotyczy już całościowej wizji świata, lecz rozkładu, „proporcji” czynników statycznych i dynamicznych w obrębie świata i ich znaczenia. Tutaj na czoło wysuwa się z jednej strony reizm czy substancjalizm, przyznający rzeczom (substancjom) podstawowe znaczenie w obrębie świata, z drugiej zaś strony procesualizm, akcentujący dynamiczny aspekt świata. Do tego dochodzi jeszcze ewentyzm, przyznający podstawową rolę w bycie zdarzeniom. Więcej na temat tego sporu w rozdziale 5, pkt 5.5.1.2.

0.3.1.2. DRUGI ASPEKT: SUBIEKTYWNOŚĆ VS OBIEKTYWNOŚĆ CZASU

Spór o obiektywność (niezależność od umysłu) czasu i zmiany to jeden z dwóch aspektów omawianego sporu, który jest zatem sporem „podwójnym”, ontologicznym i epistemologicznym. W związku z tym szczególnego znaczenia nabierają rozpatrywane przez Ingardena tzw. „rozwiązania podwójne” sporu o istnienie świata – Kanta i Bergsona (por. pkt 1.5.6). Zauważmy przy tym, że w kwestii czasu są to rozwiązania poniekąd odwrotne – o ile dla Kanta czasowy świat fenomenów jest „słabszą” formą bytu od świata noumenów, o tyle u Bergsona trwanie – rzeczywistość autentycznie czasowa – jest prawdziwym bytem, podczas gdy ustatyczniona wizja rzeczywistości jest zaledwie konstruktem mentalnym. Tak więc wedle poglądu subiektywistycznego, związanego ze statyczną wizją bytu, czas jest czymś w rodzaju jakości wtórnej³¹, jest tylko zjawiskiem wygenerowanym przez podmiotowe struktury (formy naoczności) ujmowania świata, podczas gdy wedle ujęcia obiektywistycznego, związanego z dynamicznym ujęciem bytu, *czas jest rzeczywisty*.

Możemy teraz umownie określić pierwszy typ poglądów jako linię Parmenides–Kant–Einstein, natomiast drugi typ poglądów jako linię Heraklit–Bergson–Popper³². Obecność Parmenidesa i Heraklita ukazuje zakorzenienie tych dwóch wizji świata w podstawowej kontrowersji metafizycznej – statyczne vs dynamiczne ujęcie świata, które pojawiło się już w myśli starożytnej. Para Kant–Bergson wskazuje na podwójność tego spo-

³¹ Por. L. Sklar, *Time*, w: E. Craig (ed.), *Routledge Encyclopedia of Philosophy*, vol. 9, Routledge, London, New York 1998, s. 416.

³² Każdą z tych linii można by jeszcze uzupełnić, np. w kontekście starożytnym – pierwszą o Platona, a drugą o Arystotelesa.

ru – znaczenie analiz świadomości i świata zjawisk, różnych perspektyw oglądu świata, a więc także problematyki epistemologicznej. Wreszcie Para Einstein–Popper ukazuje współczesny kontekst tego sporu, znaczenie interpretacji wyników nauki, zwłaszcza fizyki.

Ingarden należy, obok m.in. Bergsona i Poppera, do najważniejszych XX-wiecznych obrońców drugiego, dynamicznego, kreacjonistycznego typu poglądów. Ingarden zwalcza determinizm kauzalny Laplace’a jako „ustatyczniający” świat. Jest zwolennikiem koncepcji przyszłości otwartej, umożliwiającej wolność człowieka. Jego polemika z domniemanym stanowiskiem Husserla jest w istocie polemiką z Kantem, a głównym nerwem tejże polemiki jest problem czasu – Ingarden twierdzi, że świat realny jest rzetelnie określony czasowo.

0.3.2. Niektóre szczegółowe kontrowersje dotyczące czasu

Poniżej przedstawię poszczególne kontrowersje dotyczące zmienności świata i czasu, będące składnikami dwóch wyżej przedstawionych typów poglądów.

0.3.2.1. ABSOLUTYZM (SUBSTANCJALIZM), RELACJONIZM, ATRYBUTYWIZM

Kolejny, klasyczny spór dotyczy statusu ontologicznego czasu. Wyróżnia się tutaj następujące teorie:

1) czas jest absolutny, niezależny od rzeczy istniejących w czasie, nie jest od nich pochodny, stanowisko to nazywane jest zwykle substancjalizmem. Przyjęcie absolutyzmu wiąże się z przyjęciem możliwości istnienia czasu bez istnienia zmian w świecie³³ realnym, a nawet istnienia czasu bez świata; czas jest więc niezależny od tego, co zdarza się w czasie. Jest jakby pustym pojemnikiem, w którym mogą być umieszczone rzeczy. Jest to stanowisko zajmowane przez Newtona; czas, ujęty od strony teologicznej, jest *sensum Dei*;

2) czas jest systemem relacji (relacjonizm, nazywany niekiedy redukcjonizmem, gdyż, wedle tej teorii, wypowiedzi o czasie można zredukować

³³ Znany argument na rzecz tej tezy przedstawia S. Shoemaker, *Time without Change*, „Journal of Philosophy”, 66, 1969, s. 363–381.

do wypowiedzi o systemie relacji między rzeczami). Relacjonizm był już zapewne zawarty *implicite* w arystotelesowskiej koncepcji czasu, w pełni został natomiast wypowiedziany przez Leibniza. Słynna polemika Leibniza z Clarke’iem (współpracującym z Newtonem), dotyczyła między innymi tej kontrowersji. Relacjonizmu nie należy utożsamiać z relatywizmem w sensie teorii względności;

3) czas jest atrybutem (atrybutywizm); stanowisko to nazywane bywa też monadyzmem, jako że przyjmuje nieredukowalne, monadyczne, czasoprzestrzenne własności lokalizacji rzeczy. Podstawowa kontrowersja substancjalizm–relacjonizm nie jest więc dychotomią, istnieje tu stanowisko pośrednie – atrybutywizm³⁴.

U Ingardena brak bliższych analiz tego problemu, wydaje się jednak, że przynajmniej w odniesieniu do przedmiotów pierwotnie indywidualnych występują u niego pewne znamiona atrybutywizmu (por. pkt 4.1.1).

W odróżnieniu od innych kontrowersji dotyczących czasu, w tym wypadku zachodzi niemal doskonała analogia pomiędzy czasem i przestrzenią.

0.3.2.2. A-TEORIA CZASU VS B-TEORIA CZASU

Kontrowersja ta pojawiła się w 1908 roku w klasycznej pracy McTaggarta *The Unreality of Time* i od tej pory jest w centrum rozważań filozofii czasu³⁵. McTaggart wyróżnia dwa sposoby położenia zdarzeń w czasie. W jednym ze sposobów każde położenie w czasie jest wcześniejsze od pewnych innych i późniejsze od innych położzeń. Do utworzenia takiej serii czasowej (ciągu czasowego) potrzeba relacji „wcześniejszy od” albo „późniejszy od”; obie te relacje są przechodnie i asymetryczne. Serię tę McTaggart nazywa serią B. W drugim ze sposobów każde zdarzenie jest albo teraźniejsze, albo przeszłe, albo przyszłe. McTaggart nazywa tę serię położzeń serią A. Rozróżnienia w serii B są stałe, inaczej jest w serii A, w której ustawicznie się zmieniają. Obrazowym przykładem serii A jest seria: „wczoraj, dzisiaj, jutro”, podczas gdy dla serii B jest to: „wtorek, środa,

³⁴ Precyzyjną prezentację tych stanowisk w odniesieniu do czasoprzestrzeni podaje J. Gołosz, *Spór o naturę czasu i przestrzeni. Wybrane zagadnienia filozofii czasu i przestrzeni Johna Earmana*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2001, s. 9–14.

³⁵ J.M.E. McTaggart, *Nierealność czasu*, w: M. Hempoliński (red.), *Ontologia. Antologia tekstów filozoficznych*, op. cit., s. 362–368.

czwartek”. McTaggart twierdzi, że seria A ma kluczowe znaczenie dla czasu i jest zarazem wewnętrznie sprzeczna, a zatem czas nie istnieje. Pojęcia serii A i B funkcjonują jednak niezależnie od jego argumentacji.

Można wyróżnić trzy podstawowe grupy teorii związanych z omawianymi seriami³⁶. B-teoretycy czasu głoszą redukowalność serii A do serii B, subiektywność stawania się i obiektywność serii B, realność wszystkich zdarzeń oraz analizowalność zmiany w terminach serii B. Do B-teoretyków czasu należą m.in. B. Russell (jako twórca tego poglądu), D.C. Williams, R.D. Bradley.

A-teoretycy czasu głoszą, przeciwnie do B-teoretyków, redukowalność serii B do serii A, stawanie się jako obiektywną własność zdarzeń, odmienny status bytowy przeszłości i przyszłości, oraz że zmiany zakładają serię A. Do A-teoretyków czasu należą m.in. C.D. Broad (jako twórca tego poglądu), A.N. Prior, P.F. Strawson. Wreszcie trzecim stanowiskiem (J.N. Findlay, J.J.C. Smart) jest teoria, która głosi, że zarówno seria A, jak i seria B są wystarczające do opisu czasu, natomiast paradoksy powstają przy próbach ich połączenia.

Ingarden jest typowym A-teoretykiem czasu, jednakże w odniesieniu do tzw. *quasi*-czasu jest B-teoretykiem.

O.3.2.3. PREZENTYZM VS NON-PREZENTYZM (ETERNALIZM, TEORIA ROSNĄCEGO ŚWIATA)

Wedle prezentyzmu tylko teraźniejszość jest realna, żadne obiekty nieteraźniejsze nie istnieją. (Bardziej dokładna charakterystyka różnych odmian prezentyzmu zawarta jest w pkt 4.8). Non-prezentyzm przeczy tej tezie, przy czym otwiera się tu pole dla wielu różnych stanowisk. Podstawową odmianą non-prezentyzmu jest eternalizm, wedle którego wszystkie obiekty nieteraźniejsze – zarówno przeszłe, jak i przyszłe, są tak samo realne jak obiekty teraźniejsze. Dla eternalizmu lokalizacja temporalna obiektu nie ma znaczenia ontologicznego.

Zarówno prezentyzm, jak i eternalizm są, by tak rzec, teoriami symetrycznymi względem teraźniejszości, ponieważ przypisują identyczny status ontologiczny przeszłości i przyszłości, lub, innymi słowy, nie wprowadzają różnicowania ontologicznego w obrębie nieteraźniejszości. Teorią asyme-

³⁶ Szczegółową analizę tych teorii przedstawia: R.M. Gale (ed.), *The Philosophy of Time*, MacMillan, London, Melbourne 1968, s. 70–85.

tryczną w tym sensie jest też trzecia spośród trzech podstawowych teorii – nazywana teorią rosnącego świata (*The Growing Block Universe*). Jest to pewna odmiana non-prezentyzmu.

Przedstawiona powyżej kontrowersja opiera się zwykle na prostym, monistycznym pojęciu istnienia. Sprawa komplikuje się jednak w przypadku bogatej ontologii, przyjmującej pluralizm egzystencjalny. Tak też jest w wypadku Ingardena, który szczegółowo bada status ontologiczny poszczególnych tensów, każdemu z nich przypisując inny rodzaj istnienia. Tym samym jego teoria nie daje się w sposób prosty przyporządkować do wyżej przedstawionych podziałów, jest jednak, podobnie jak koncepcja Bergsona, najbliższa koncepcji świata rosnącego.

0.3.2.4. 3-DYMENCJALIZM (3D-IZM) VS 4-DYMENCJALIZM (4D-IZM)³⁷

Kontrowersja ta związana jest z inną analogią pomiędzy rozciągłością w czasie a rozciągłością w przestrzeni. Rozciągłość w czasie danego obiektu jest zwykle rozumiana jako konieczne posiadanie przezeń różnych części czasowych mających różne lokalizacje przestrzenne. Wedle 4-dymencjalizmu (*four-dimensionalism*) obiekty rozciągłe w czasie mają części czasowe (analogiczne do części przestrzennych), czas jest czwartym wymiarem charakteryzującym obiekt. Obiekty są tzw. „czasoprzestrzennymi robakami” (*space-time worms*), gdyż złożone są z różnych części czasowych, tak jak dżdżownica zbudowana jest z segmentów. Relacja pomiędzy danym obiektem w chwili t_1 a obiektem w chwili t_2 , jest relacją pomiędzy dwoma różnymi częściami większej całości. Przykładem teorii typu 4D jest koncepcja świata bloku – wszechświat jest niezmiennym, czterowymiarowym obiektem.

Natomiast wedle 3-dymencjalizmu (*three-dimensionalism*) obiekt rozciągły czasowo nie posiada części czasowych, rozciągłość czasowa nie jest analogiczna z rozciągłością przestrzenną. Obiekt jest w całości obecny w każdej chwili swego istnienia, relacja pomiędzy danym obiektem w chwili t_1 a obiektem w chwili t_2 to identyczność. Ingardenowska koncepcja przedmiotów trwających w czasie należy właśnie do tej grupy poglądów, natomiast w wypadku procesów Ingarden zbliża się do 4-dymencjalizmu.

³⁷ Przy prezentacji tej kontrowersji oraz następnej korzystam głównie z M. Grygianiec, *Identyczność i trwanie. Studium ontologiczne*, Semper, Warszawa 2007.

0.3.2.5. ENDURANTYZM, PERDURANTYZM, EKSDURANTYZM

Jest to kontrowersja dotycząca tożsamości przedmiotu podlegającego zmianom. Wyróżnia się tutaj następujące teorie:

1) Endurantyzm, pogląd tradycyjny, głoszący, że przedmioty są obiektami trójwymiarowymi, istniejącymi, trwającymi poprzez kolejne chwile czasu. Przedmioty to byty kompletne, które trwają i posiadają swoje historie. Ich sposób istnienia – trwanie, to inaczej *enduracja*. Posiadają one niezmienny, identyczny rdzeń, który w całości jest obecny w każdej chwili ich istnienia. Własności przysługujące takiemu obiektowi są zrelatywizowane do czasu – przysługują mu w danej chwili. Pogląd ten wiąże się z 3-dymencjalizmem.

2) Perdurantyzm, pogląd, wedle którego przedmioty to obiekty czterowymiarowe, rozciągnięte w czasie. Sposobem istnienia takich obiektów jest *perduracja*. Perdurantyzm definiuje przedmiot jako sumę jego części czasowych. Cały przedmiot jest sumą swoich części czasowych (temporalnych), które istnieją tylko w danej chwili (są „momentarne”), choć istnieje też wersja perdurantyzmu traktująca części czasowe jako procesy. Przedmiot nie jest w całości obecny w żadnej chwili czasu. Poszczególne części czasowe nie są ze sobą tożsame. Zmiana w czasie jest traktowana jako analogiczna do zmiany w przestrzeni³⁸. Własności przysługujące tak rozumianemu przedmiotowi nie są zrelatywizowane do czasu, przysługując mu *simpliciter*. Pogląd ten wiąże się z 4-dymencjalizmem.

3) Eksdurantyzm (albo *stage theory*), niekiedy traktowany jako udoskonalenie perdurantyzmu, podobnie jak ten ostatni głosi, że przedmiot nie jest w całości ulokowany w wielu chwilach czasu. Poszczególne przekroje czasowe przedmiotu nie są ze sobą identyczne, ale za to są powiązane relacjami kauzalnymi i czasoprzestrzennymi. Pogląd ten wykorzystuje też aparaturę pojęciową teorii możliwych światów – pojmując identyczność przedmiotu (kolejnych przekrojów) tak, jak rozumie się identyczność przedmiotów w wielu możliwych światach.

Z powyższymi kontrowersjami ściśle związany jest problem tożsamości osoby, jako pewnego, zapewne zmieniającego się, przedmiotu trwającego w czasie. Tu Ingarden jawi się jako tradycjonalista, konserwatysta meta-

³⁸ Perdurantyzm jest poglądem niezgodnym z codziennym doświadczeniem, traktując *zmianę* danej rzeczy jako *zamianę* jej poszczególnych części czasowych. Ingarden, w ślad za Bergsonem, nazwałby zapewne takie rozwiązanie uprzedzaniem czasu.

fizyczny, głoszący istnienie niezmiennego rdzenia przedmiotu trwającego w czasie.

0.3.2.6. PROBLEM PRZYZYNOWOŚCI I DETERMINIZMU KAUZALNEGO

Kolejny spór dotyczy przyczynowości. Pewne rozwiązania deterministyczne mogą prowadzić do poglądu typu I, są więc wtedy pewnymi konkretyzacjami statycznej, Parmenidesowej wizji świata. Źródłem eleatyzmu Einsteina było właśnie przekonanie o ściśle deterministycznej budowie wszechświata. Ingarden przeprowadza krytykę determinizmu radykalnego (Laplace'a), postulując inny (niż determinizm radykalny) rodzaj struktury przyczynowej świata, umożliwiającej istnienie specyficznie rozumianej wolności i „otwartości przyszłości” (*open future*). Właśnie ta ostatnia cecha świata stanowi centralny punkt debaty wokół (in)determinizmu.

Determinizm kauzalny (fizyczny) należy odróżnić od determinizmu logicznego³⁹. Ten ostatni pogląd wywodzi fatalistyczne konsekwencje z założenia dwuwartościowości zdań dotyczących przyszłości (por. pkt 4.5.6).

Przyczynowość ściśle wiąże się z czasem na gruncie tzw. kauzalnej teorii czasu, redukującej relacje czasowe do relacji przyczynowo-skutkowych. Koncepcja ta, wywodząca się od Leibniza, jest też obecna u Kanta, sporą popularność zdobyła w XX wieku. Ingarden nie zajmuje się tym problemem.

0.3.3. O znaczeniu rozważań porównawczych

Wszystkie te spory stanowią tło dla prezentacji i próby oceny Ingardenowskiej filozofii czasu. W niektórych rozprawach poświęconych wybranym aspektom filozofii Ingardena tłem rozważań jest polemika Ingardena z Husserlem, czyli tytułowy spór z *opus magnum* Ingardena⁴⁰. W kontekście Ingardenowskiej filozofii czasu zasadne jest ukazanie szerszego kontekstu tej filozofii – a więc całej wiązki naszkicowanych powyżej sporów.

³⁹ W tej sprawie por. T. Placek, *Is Nature Deterministic?*, Jagiellonian University Press, Kraków 2002, s. 17–41.

⁴⁰ Czyni tak m.in. W. Kmieciowski, *Istnienie idealne a intencjonalne w ujęciu Romana Ingardena*, Semper, Warszawa 2006, s. 8.

Dopiero naniesienie sieci pojęć Ingardena na owe spory umożliwia uchwycenie istotnego sensu i wagi rozwiązań Ingardena. Szczególnie istotne jest tutaj owo „wobec” – ukazanie Ingardena jako filozofa biorącego udział w kluczowych sporach filozoficznych.

Ze znaczenia tego typu badań dobrze zdawał sobie sprawę sam Ingarden. W pracy *O dyskusji owocnej słów kilka* wskazywał na istotną rolę uniezależnienia się od własnych przyzwyczajeń intelektualnych, a w kontekście dyskusji filozoficznej – wyzwolenie się z automatyzmu języka, własnej aparatury pojęciowej. Jest to konieczny warunek zrozumienia cudzych poglądów, a więc wstęp do prawdziwej dyskusji. Jak pisze Ingarden,

Wielość języków tzw. narodowych, a zwłaszcza wielość wyspecjalizowanych języków naukowych poszczególnych grup i szkół filozoficznych i siła nawyknięcia do posługiwania się tylko językiem własnym, niechęć do myślenia w dowolnym języku, uniemożliwiająca odzyskanie swobody wewnętrznej człowieka, sprawia, iż wytworzyły się dziś prawdziwe mury między ludźmi i społecznościami różnych typów (naukowych, artystycznych, kulturalnych, religijnych), mury utrudniające jeżeli zgoła nie uniemożliwiające porozumienie się w wielu sprawach teoretycznych (...) ⁴¹.

Ta swoista „wieża Babel” sprawia, że język, jako narzędzie porozumienia, porozumienie właśnie uniemożliwia, a co ważniejsze, staje się zaporą uniemożliwiającą dotarcie do rzeczywistości ujmowanej przez kogoś innego. Zauważmy, że ta ostatnia konsekwencja nieelastyczności w operowaniu różnymi językami teoretycznymi ma szczególne znaczenie w przypadku pracy fenomenologów, których badania mają często charakter opisu naprowadzającego – przy użyciu specjalnej terminologii – na doznanie, doświadczenie pewnego aspektu rzeczywistości. Krótko: o ile *Spór...*, wedle przytoczonych już słów jego autora, był pisany „bez książek”, o tyle w przyjętej tu metodologii powinien być czytany „z książkami”.

Większość tekstów określonych wyżej jako „niestandardowy kontekst odniesienia” Ingardenowskiej filozofii czasu należy do filozofii analitycznej. Nie jest to przypadkiem. Filozofia Ingardena jest w tej pracy interpreto-

⁴¹ R. Ingarden, *O dyskusji owocnej słów kilka*, w: R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, WL, Kraków 1972, s. 174–175.

wana jako pewna hybryda filozofii analitycznej i fenomenologicznej. Znamienna jest tu wypowiedź Władysława Stróżewskiego, który stwierdza, że filozofia Ingardena, realizując program Husserlowskiej fenomenologii, „zbliży się jednak także do filozofii analitycznej, choć nie analizuje – jak tamta – tworów języka, lecz zawartość idei”⁴². W związku z tym Stróżewski nazywa filozofię Ingardena *fenomenologią analityczną*. Bardziej radykalnie ujmuje natomiast tę kwestię K. Okopień⁴³, stwierdzając wręcz, że Ingarden nie był fenomenologiem.

Wydaje się, że w wypadku myśliciela tej klasy, co Ingarden, proste przyporządkowywanie go do jakiejś szkoły filozoficznej może raczej utrudnić niż ułatwić interpretację jego dzieła. Najkrótsza charakterystyka jego myśli, odwołująca się do jej genezy historycznej, może być taka, że wyrasta ona z analiz F. Brentany, prekursora zarazem filozofii analitycznej jak i fenomenologicznej, i powinna być rozpatrywana w szerokim, zarówno fenomenologicznym, jak i analitycznym kontekście.

0.3.4. Filozofia czasu a fizyka

Pojęcie czasu jest jednym z najbardziej podstawowych pojęć, używane jest zarówno w języku potocznym, jak i w językach wielu różnych dyscyplin naukowych. Nie jest więc „zarezerwowane” dla jakiejś poszczególnej nauki. Tym, co jest kluczowe dla naszych badań, nie jest jednak samo pojęcie czasu (czy raczej nie tylko to pojęcie), ale zestaw problemów, zagadnień, w których pojęcie czasu nie musi się pojawiać bezpośrednio, a które zbiorczo określam jako „filozofię czasu”. Część z tych badań może się znajdować na styku filozofii i innej dyscypliny, zwłaszcza fizyki teoretycznej. O ile tak jest, staram się ten fakt odnotować. Zasadniczo jednak rozważania te są specyficznie filozoficzne, podstawowy słownik tychże rozważań nie jest słownikiem teorii naukowych. W filozofii chodzi niekiedy o interpretację (przy użyciu pojęć filozoficznych) pewnych twierdzeń nauki, nigdy jednak filozofia nie wkracza na jej teren, zakresy badań nauki i filozofii nie mają

⁴² W. Stróżewski, *Fenomenologia analityczna Romana Ingardena. Zarys problematyki*, „Kwartalnik Filozoficzny”, t. XXI, z. 1, 1993, s. 10.

⁴³ K. Okopień, *Czy Ingarden jest fenomenologiem*, „Studia Filozoficzne”, nr 5, 1989, s. 119.

części wspólnej. Bliższe rozważanie związków ontologii i fizyki teoretycznej byłoby konieczne przy przejściu do rozważań materialno-ontologicznych, natomiast na poziomie ogólności badań ontologii egzystencjalnej i formalnej takie określenie tej relacji jest zazwyczaj wystarczające. Jak stwierdza M. Dummett,

Dociekania dotyczące pojęć przestrzeni czasu i materii należą do filozofii fizyki, która wprawdzie nie musi koncentrować się wyłącznie na teoriach fizyków, ale też nie wolno jej uprawiać w oderwaniu od nich. Filozoficzne badania pojęć obiektywności i rzeczywistości (a więc dwóch stron podstawowej kontrowersji – uwaga moja – F.K.) należą jednak do innego porządku. Wyrastają one wprost z filozofii myślenia; jeśli nie można im przypisać miejsca w jej obrębie, to należą one do jakiejś części filozofii z nią spokrewnionej⁴⁴.

Sądzę, że wypowiedź ta trafnie oddaje sytuację teoretyczną badań nad czasem prowadzonych przez Ingardena; jego ontologię można tutaj określić po prostu jako filozofię myślenia, a badania nad czasem są bądź częścią ontologii, bądź stanowią ściśle z nią związaną dziedzinę badań.

0.3.5. Ingarden jako filozof przyrody

Ponieważ zakres rozważań Ingardena obejmuje byt realny, a więc także przyrodę, warto zaprezentować typologię filozoficznych stanowisk z dziedziny filozofii przyrody, autorstwa H.D. Mutschlera⁴⁵, by umieścić w tym kontekście badania Ingardena. Dwa niezależne logicznie podziały wyznaczają przestrzeń możliwości dla stanowisk filozofii przyrody.

Wedle pierwszego podziału, zakres pojęcia przyrody obejmuje bądź całość bytu, bądź tylko pewien region bytu. Drugi podział dotyczy epistemologicznego zagadnienia metod poznawania przyrody – przyroda jest bądź tylko korelatem przyrodoznawstwa, bądź też istnieją także niescjen-

⁴⁴ M. Dummett, *Logiczna podstawa metafizyki*, przeł. W. Sady, PWN, Warszawa 1998, s. 11.

⁴⁵ Por. H.D. Mutschler, *Wprowadzenie do filozofii przyrody*, przeł. J. Bremer, WAM, Kraków 2005.

tystyczne sposoby dojścia do poznania przyrody. Stanowisko Ingardena niewątpliwie należy do mniejszościowej, ale bardzo interesującej grupy stanowisk, wedle których przyroda jest jedynie pewnym regionem bytu oraz może być poznawana nie tylko metodami nauk przyrodniczych. Przyroda stanowi dla Ingardena jedynie fragment czy region bytu, obok bytu absolutnego, idealnego oraz czysto intencjonalnego. Ontologia rozumiana jako aprioryczna analiza zawartości idei, jako filozofia pierwsza, niezakładająca wyników nauki, pozwala na formułowanie pewnych ogólnych tez o przyrodzie (m.in. o jej możliwej strukturze, np. przyczynowej), pozwala więc na „niescientystyczne” poznanie przyrody⁴⁶. Nie oznacza to, że badania ontologii mają ingerować w kompetencje nauki, ale mogą one służyć do interpretacji wyników nauki i przez to wzbogacać poznanie przyrody.

Niezależnie od akceptacji takiej filozoficznej koncepcji przyrody, jej obecność w filozofii czasu Ingardena należy przyjąć jako pewien istotny fakt, wskazujący na przynależność Ingardena do pewnej tradycji filozofowania i zarazem określający częściowo sposób jej interpretowania.

0.4. PRÓBA CAŁOŚCIOWEJ WIZJI FILOZOFII CZASU INGARDENA I JEJ OCENY

Zebranie rozproszonych wątków oceny filozofii czasu Ingardena zostanie przedstawione w zakończeniu, mającym zarazem charakter rekapitulacji oraz próby ukazania całościowej wizji świata i czasu wyłaniającej się z myśli Ingardena. Próba ta ma charakter o tyle hipotetyczny, że w sytuacji, w której dysponujemy jedynie tekstami ontologicznymi, trudno o formułowanie twierdzeń metafizycznych.

⁴⁶ Porównując koncepcje Ingardena i Whiteheada, T. Placek stwierdza: „Obie omawiane teorie wynikają (...) z pewnego wspólnego nastawienia. Jest nim wiara w takie poznanie rzeczywistości, które pozostawałoby niezależne (w pewnych granicach) od poznania oferowanego przez nauki szczegółowe. Taką rolę spełnia w filozofii Whiteheada analiza pojęcia zdarzenia, (...) Ingarden natomiast poznaje w ten sposób «czas konkretny» umożliwiający mu następnie analizę sposobów istnienia w świecie realnym”, T. Placek, *Sposoby istnienia w czasie według R. Ingardena i A.N. Whiteheada. Uwagi o pewnym przypisie*, op. cit., s. 112.

Rozdział 1

Układ pojęć w *Sporze o istnienie świata*

1.1. WĄTEK PLATOŃSKI

Spór o istnienie świata nie przypadkiem zaczyna się od nawiązania do Platona¹; podobnie jak *Idee czystej fenomenologii...* Husserla zaczynają się od nawiązania do *Krytyki czystego rozumu* Kanta². Zgodnie ze słynną tezą Whiteheada, głoszącą, że dzieje filozofii Zachodu to zbiór przypisów do Platona³, filozofia Ingardena może być rozpatrywana właśnie jako taki przypis, przy czym jest to przypis wybitny, dorównujący dziełu Platona⁴.

¹ §1 *Sporu...* dotyczy różnych pojęć idealizmu, Ingarden wychodzi od znaczenia Platonińskiego.

² Pierwsze zdanie *Idei...* Husserla jest parafrazą fragmentu pierwszego zdania (nie licząc Przedmów) *Krytyki czystego rozumu* Kanta.

³ Uwaga Whiteheada (dzieje filozofii Zachodu to przypisy do Platona) ujrzana w szerszej perspektywie – teorii czasu osi Jaspersa – staje się lepiej zrozumiała (późniejsze czasy, kultury, zajmują się raczej pisaniem komentarzy – przypisów do klasyków).

⁴ B. Łagowski, charakteryzując (zresztą krytycznie) wrogów subiektywizmu, ujmuje to tak: „od Platona poczynając, a z zachowaniem wszelkich proporcji na Romanie Ingardenie kończąc”. Por. B. Łagowski, *Co jest lepsze od prawdy?*, WL, Kraków 1986, s. 142.

Ujęcie ogólnej struktury bytu przez obydwu myślicieli wykazuje duże podobieństwa:

Platon ⁵ :	Ingarden:
A) idee resp. formy	byt absolutny – ponadczasowy ⁶
B) byty matematyczne	byt idealny – pozaczasowy
C) rzeczy	byt realny – czasowo określony
D) cienie	byt czysto intencjonalny – <i>quasi</i> -czasowy

Dwie istotne różnice między Platonem a Ingardenem polegają na tym, że:

1) Ingarden jest poważnie zainteresowany badaniem bytu realnego, czasowo określonego; czas według niego to nie tylko „ruchomy obraz wieczności”, ale istotny czynnik realności. Badania Ingardena nad systemami względnie izolowanymi, zbieżne z badaniami prowadzonymi przez biologię teoretyczną (systemy Bertalanffy’ego), przypominają metafizykę substancji Arystotelesa, która jest swoistą uogólnioną biologią. W tym zainteresowaniu Ingarden zbliża się do myśli Arystotelesa, jednakże Arystoteles odnosił się sceptycznie do matematycznego ujęcia rzeczywistości, można więc rzec, że Arystoteles wyszedł z Akademii Platona jako „niematematyczny”, podczas gdy ontologia Ingardena ma wiele cech wspólnych właśnie z matematyką. I tu jednak jest pewne podobieństwo: Ingarden podejmuje Bergsonowski wątek krytyki czasu abstrakcyjnego, krytyki przenoszenia pewnego schematu matematycznego na rzeczywistość „konkretną”, co częściowo zbliża go do Stagiryty.

2) Byt czysto intencjonalny pełni w Ingardenowskiej wizji świata bardzo ważną funkcję, z punktu widzenia znaczenia dla człowieka jest niemal zrównany z bytem idealnym, podczas gdy Platon jest nader krytyczny wobec poetów, a nawet wyrzuca ich (jako twórców „cieni”), z idealnego państwa.

⁵ Por. J. Widomski, *Ontologia liczby*, Wydawnictwo UJ, Kraków 1996, s. 38–39.

⁶ Na podobieństwo to – w podobnej formie – zwraca uwagę I. Johansson, *Roman Ingarden and the Problem of Universals*, w: S. Lapointe, J. Woleński, D. Marion (eds), *The Golden Age of Polish Philosophy. Kazimierz Twardowski’s Philosophical Legacy*, Springer, Berlin, 2006, s. 2.